

## **Wanda Jarząbek: Wola – rozważania o istocie zbrodni ludobójczej**

Czy masakra Woli może być traktowana jedynie jako przekroczenie przez okupanta kolejnej granicy w traktowaniu Polaków? Represyjność reżimu narodowo-socjalistycznego dotykała wiele narodów i grup społecznych, ale nie oznacza to, że na zbrodnie niemieckie należy patrzeć w ten sam sposób. Trzeba widzieć i analizować je w szerszym kontekście, gdyż wynikały z różnych powodów. Od września 1939 r. okrucieństwo okupantów wobec ludności polskiej wykraczało poza to, co można by uznać za wojnę psychologiczną – pisze Wanda Jarząbek w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „1944. Wola pamięci”.

W wystąpieniu radiowym 28 listopada 1939 r. premier Władysław Sikorski powiedział: „Dzikość nacjonal-socjalistyczna pisze nową, złowrogą kartę w dziejach okrucieństwa niemieckiego, które rzezią bezbronną przewyższa najciemniejsze wspomnienia.” A był to dopiero początek wojny. Masowa zbrodnia na mieszkańcach Woli, cywilach, popełniona w pierwszych dniach powstania warszawskiego przewyższała skalą poprzednie. Tak zapisała się w pamięci, choć niemal jedynie Polaków. Upowszechnienie się od lat osiemdziesiątych terminu rzeź Woli było pewną odpowiedzią na znalezienie nazwy na zbrodnię niezwykłą ze względu na brutalność i liczbę zamordowanych. Termin ‘rzeź’ jest stosowany w przypadku dwóch zbrodni z okresu II wojny światowej – na Woli i popełnionej przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i ówczesnej Małopolsce Wschodniej. Patrząc w głąb naszych

dziejów, takim terminem określono zbrodnię generała Suworowa popełnioną na mieszkańcach warszawskiej Pragi w czasie powstania kościuszkowskiego.

Czy masakra Woli może być traktowana jedynie jako przekroczenie przez okupanta kolejnej granicy w traktowaniu Polaków? Represyjność reżimu narodowo-socjalistycznego dotykała wiele narodów i grup społecznych, ale nie oznacza to, że na zbrodnię niemieckie należy patrzeć w ten sam sposób. Trzeba widzieć i analizować je w szerszym kontekście, gdyż wynikały z różnych powodów. Od września 1939 r. okrucieństwo okupantów wobec ludności polskiej wykraczało poza to, co można by uznać za wojnę psychologiczną, chęć spacyfikowania społeczeństwa, element zapobiegania rozpowszechnieniu się działań powstańczych po kapitulacji. Również w przypadku wydarzeń na Woli wskazywanie na przyczyny wynikające z chęci zastraszenia ludności stolicy na początku powstania i zniechęcenia jej do prowadzenia walk, czy zemstę zdaje się zbyt wąskie. Nie ma podstaw do mówienia o powodach czysto militarnych, a skala morderstw, ich masowy charakter nie uprawnia do stwierdzenia, że wynikały z decyzji podjętej pod wpływem impulsu w sytuacji kryzysowej. Do zrozumienia istoty wydarzeń na Woli przybliży wiedza o celach wojennych Niemiec wobec Polski. Można je badać i na podstawie źródeł, i poprzez analizę przebiegu okupacji, w tym wydawanych w jej trakcie aktów prawnych regulujących warunki życia. Celem wojny było wprowadzenie nowego ładu międzynarodowego opartego na supremacji Niemiec i narodu niemieckiego, poszerzenie niemieckiego *Lebensraum*. Plany zawarte w Generalnym Planie Wschód (Generalplan Ost) przewidywały m.in. przebudowę struktury ludnościowej, a w przypadku ludności słowiańskiej zmniejszenie populacji w największym stopniu miało dotyczyć Polaków i prowadzić do realizowanego etapami zredukowania ich liczby do ok. 85% stanu sprzed wybuchu wojny. Po kapitulacji nie

przewidywano tworzenia polskiego organizmu państwowego z rządem kolaboracyjnym (co stosowano w przypadku wielu innych państw), zniszczono instytucje polskie, mordowano warstwy przywódcze (Inteligenzaktion, akcja AB), zlikwidowano organizacje polityczne i społeczne, prześladowano ich członków. Ważnym elementem polityki unicestwiania narodu było rozbijanie wspólnoty poprzez próby wyłuskiwania grup i nadawania im innych praw (np. Goralenvolk, folksdojczce). W sposób planowy niszczone polskie życie kulturalne i jego materialne świadectwa, np. archiwalia, księgozbiory, pomniki. Jeszcze przed wojną podjęto zamiar zniszczenia Warszawy jako miasta polskiego – plan Grossa, rozwinięty przez Pabsta został włączony do Generalnego Planu Wschód. Eksploatowano zasoby ludzkie i naturalne, stosowano politykę wyzysku gospodarczego, przesunięto własność z rąk polskich w ręce niemieckie.

Władze okupacyjne zastosowały różne metody wyniszczające Polaków w sensie biologicznym, np. poprzez ograniczenia w zawieraniu małżeństw, niekaranie aborcji (ale kary dotyczyły Niemek), zniesienie opieki nad matką i dzieckiem, kradzież dzieci, niskie poziomy racji żywnościowych, rekwizycje ciepłej odzieży, przesiedlenia do gorszych lokali mieszkalnych, w celu udostępnienia lepszych napływającym na ziemie polskie Niemcom, nie tylko z administracji cywilnej i wojskowej, ale mającym germanizować ziemie w sensie biologicznym. Osłabiane było poczucie godności i wola trwania przy polskości. Fatalne warunki życia często zmuszały ludzi do koncentrowania się na podstawowych ‘instynktach’ (np. chęci przeżycia, zaspokojenia głodu), a nie na uczuciach wyższych. Ograniczano praktyki religijne, który wielu osobom pomagały w czasach trudnych. Opisane działania zostały zaliczone przez Rafała Lemkina do „techniki ludobójczych”. Trzeba podkreślić, że stworzony przez niego termin „ludobójstwo” nie odnosił się do jednorazowego aktu – np. masowych morderstw, ale do polityki

ukierunkowanej na wyniszczenie całych grup etnicznych i ich dziedzictwa. Został stworzony w odpowiedzi na potrzebę nazwania ówczesnych wydarzeń. Masakra na Woli nie powinna być traktowana jedynie jako jedna ze zbrodni popełnionych przez nazistowskie Niemcy. Dotyczy to też innych zbrodni na ludności cywilnej w czasie powstania warszawskiego, do których zaliczały się masowe egzekucje, wykorzystywanie mieszkańców Warszawy jako 'żywych tarcz', mordy popełnione na Ochocie, Mokotowie, Marymoncie. Nie należy jej tłumaczyć głównie zemstą okupanta, deprawacją sprawców (choć prawdą jest, że niektóre jednostki, jak np. dowodzona przez O. Dirlewangera, były wcześniej wykorzystywane m.in. do mordowania ludności żydowskiej na Wschodzie). Należy też pamiętać, głównymi sprawcami zbrodni na Woli były oddziały żandarmerii i policji oraz SD. Były to oddziały składające się z osób uznawanych często za niezdolne do służby frontowej, nierzadko gorliwych wykonawców rozkazów i przejawiających własną inicjatywę w trakcie rzezi. Czyli nie byli to kryminaliści, a często tzw. 'przeciętni Niemcy' jak w przypadku oddziałów dowodzonych przez Gruppenführera SS H. Reinefartha, sformowanych w Wielkopolsce i na Kujawach. Oddziały Wehrmachtu i jednostki kolaboracyjne nie odgrywały roli dominującej w przypadku Woli. Motywy osobiste członków oddziałów mogły wynikać z chęci odwetu, nienawiści, nie musieli być oni świadomi planów dotyczących Polski i Polaków, choć byli przygotowywani w pewien sposób do uczestniczenia w ich realizacji poprzez „mobilizację ludobójczą”, którą badacze uważają słusznie za wstęp do genocydów. Jednym z środków tej mobilizacji była propaganda narodowosocjalistyczna nakazująca odrzucić zachowania wynikające z litości czy współczucia, co przyczyniło się do zmiany standardów moralnych. Jeśli zaś chodzi o Polaków, ważną rolę odgrywała propaganda odnosząca się do stereotypów narodowościowych kształtowanych latami, szczególnie w wieku XIX w okresie po zjednoczeniu Niemiec oraz do teorii rasowej, według której naród niemiecki był narodem panów, co miało mu

zapewniać większe prawa oraz usprawiedliwiać ograniczanie praw innym narodom, a nawet ich likwidację fizyczną. Od czasów przedwojennych trwała zorganizowana antypolska akcja propagandowa, jej elementy występowały w szkolnictwie niemieckim. Polacy byli nierzadko dehumanizowani (przedstawiani np. jako wszy w rogatywkach), w czasie okupacji uznani za istoty niższe, co w sensie psychologicznym mogło ułatwiać brutalne traktowanie. Ponadto sprawcy działali w grupach, co hamowało sprzeciw jednostek.

W akcie oskarżenia w procesie norymberskim, wszystkim 24 oskarżonym wysokim funkcjonariuszom państwa niemieckiego zarzucono, iż „popełnili umyślne i systematyczne ludobójstwo, (...) w celu zniszczenia określonych ras i klas ludności oraz grup narodowych, rasowych i religijnych, w szczególności Żydów, Polaków, Cyganów i innych”. Zdając sobie sprawę z istnienia planów niemieckiego nowego ładu w Europie, zbrodnia na Woli powinna być widziana jako konsekwencja ludobójczej polityki i poprzedzającej ją, a również towarzyszącej jej mobilizacji ludobójczej. Nie jest to negowanie wyjątkowości rzezi Woli, ani umniejszanie jej znaczenia. Przeciwnie, dopiero osadzenie jej w kontekście realizowanej od początku wojny polityki ludobójczej wobec Polaków, pokazuje jej istotę, uzmysławia nieprzypadkowość podejmowanych przez okupanta kroków, pokazuje, że w wielu przypadkach działania miały charakter systemowy.

*Wanda Jarząbek*

Od Autorki:

Tekst ten powstał w nawiązaniu do moich badań dotyczących ludobójstwa, których wyniki były publikowane m.in. w: *Czy polityka okupacyjna Niemiec wobec Polaków w czasie II wojny światowej była ludobójstwem?* w: „Rocznik Polsko-Niemiecki”, z.2, 24/2016; *Rzeź Woli – wydarzenie jednostkowe czy wynikające z „logiki” niemieckiej polityki okupacyjnej w Polsce?*, w: Wola. *Nierozliczona zbrodnia a pojęcie ludobójstwa/An unpunished crime and the notion of genocide*, Warszawa 2019. Znajduje się tam również literatura przedmiotu.

---

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---